

23 proc.

o tyle wzrósł import stali do Polski w I półroczu 2014 roku. WIĘCEJ » STRONA 5

TYGODNIK

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

Nr 37
2014
KATOWICE
25.09-01.10.2014

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl



Stanisław Kłysz: Postępowanie zarządu KW to lekceważenie pracowników. I tak samo, choć w dużo ostrzejszych słowach ocenia to załoga Kompanii. » STRONA 3



Mariusz-Orion Jędrysek: Powinniśmy być surowcowo-energetyczną Szwajcarią Europy. Na górnictwie można i trzeba zarabiać. » STRONA 5

24 września śląscy górnicy zablokowali pociągi z importowanym z Rosji węglem na przejściu granicznym Braniewo-Mamonowo w woj. warmińsko-mazurskim. Akcja obywatelskiego sprzeciwu wobec nadmiernego importu rosyjskiego węgla do Polski zakończyła się sukcesem.

Obywatelskie embargo na rosyjski węgiel



Na przejściu granicznym Braniewo-Mamonowo w woj. warmińsko-mazurskim górnicy przez blisko 20 godzin blokowali wjazd pociągów z rosyjskim węglem do Polski. Akcja była skuteczna

Licząca około 200 osób grupa górników wyszła na przygraniczny węzeł kolejowy przed świtem, ok. godz. 3.40. Przejazd pociągów wwożących do Polski surowiec z Rosji został zablokowany. – Ludzie przyjechali tu, bo to jest główny punkt przesyłu rosyjskiego węgla do Polski. Rocznie przejeżdżają tędy miliony ton. Niedaleko stąd piętrzą się potężne hałdy rosyjskiego węgla – wyjaśniał Stanisław Kłysz, wiceszef górniczej Solidarności.

– Od miesiący rząd obiecywał, że ureguluje kwestię importu rosyjskiego węgla i koncesji na handel surowcem. I jak zwykle nic nie zrobił. Było tylko kwestią czasu, że ludzie wezmą sprawy w swoje ręce i właśnie jesteśmy tego świadkami – powiedział Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności, który wraz z liderami górniczej „S” przyjechał wesprzeć protestujących górników.

Petycja do rządu

Z uczestnikami obywatelskiego protestu spotkał się wojewoda warmińsko-mazurski

Marian Podziwiewski i przyjął skierowaną do rządu petycję, w której górnicy domagają się podjęcia zdecydowanych działań w sprawie ograniczenia nieuczciwego importu węgla kamiennego z Federacji Rosyjskiej do naszego kraju. W petycji protestujący przypomnieli, że rząd wielokrotnie obiecywał górnikom wdrożenie instrumentów pozwalających powstrzymać nadmierny i nieuczciwy import węgla, który niszczy polskie górnictwo i miejsca pracy w tym sektorze.

– Niestety wszelkie deklaracje składane zarówno przez przedstawicieli resortu gospodarki, jak i przez premiera Donalda Tuska okazały się pustymi obietnicami. W sytuacji, gdy polskie spółki węglowe stoją na skraju upadku, do naszego kraju importowane są coraz większe ilości węgla. Torami, na których dzisiaj protestujemy w zeszłym roku wjechało do naszego kraju ok. 11 mln ton rosyjskiego węgla. Nie możemy dłużej tolerować takiej sytuacji. Dlatego zdecydowaliśmy się nałożyć dzisiaj obywatelskie embargo na rosyjski węgiel – napisali w petycji.

Konkretnie rozwiązania

Górnicy powtórzyli postulaty, które były przedstawiane w ciągu minionych 5 miesięcy podczas rozmów z rządem kierowanym przez Donalda Tuska. To gotowe rozwiązania, które pozwalają ograniczyć zjawisko nieuczciwego importu węgla do naszego kraju. – Chodzi przede wszystkim o wprowadzenie koncesji na handel węglem, wdrożenie systemu certyfikatów jakościowych w obrocie tym surowcem, a także ograniczenie importu węgla o niskich parametrach jakościowych, którego cena w dodatku wcale nie jest konkurencyjna w stosunku do ceny surowca wydobywanego w polskich kopalniach. Domagamy się również wprowadzenia w Polskim prawie, a zwłaszcza w ustawie o zamówieniach publicznych zapisów gwarantujących spalanie polskiego węgla w komunalnych ciepłowniach – czytamy w petycji. – Dlatego też oczekujemy od pani premier Ewy Kopacz, że w exposé wskaże konkretny termin realizacji postulatów zgłaszanych przez stronę związkową, przyjętych

do realizacji przez poprzedniego premiera – podkreślili górnicy.

Odpowiedź premier

Blokada trwała przez cały dzień. Górnicy czekali na odpowiedź premier Kopacz na petycję. Od tego, kiedy ta odpowiedź nadejdzie i jaka będzie jej treść, uzależniali dalszy przebieg protestu. – Jesteśmy cierpliwi. Będziemy blokować tory do odwołania. Planujemy, żeby 1 października 2 tys. górników pojechało do pani premier i przypomnieli jej o problemach nierozwiązanych przez rząd Donalda Tuska oraz o obietnicach, które nie zostały spełnione – powiedział Jarosław Grzesik, przewodniczący górniczej Solidarności.

Późnym popołudniem na stronie internetowej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pojawił się komunikat, w którym szefowa rządu odpowiedziała na postulaty zawarte w petycji wystosowanej przez protestujących górników. Poinformowała, że poleciła przygotowanie informacji na temat aktualnej sytuacji w górnictwie węgla kamiennego i raportu opisującego działania podjęte przez

rząd i zarząd Kompanii Węglowej od maja do września 2014 roku. Spotkała się również z międzyresortowym zespołem do spraw funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego w Polsce, który został powołany w kwietniu tego roku. Premier Kopacz poinformowała też, że zwróciła się do Sejmu z prośbą o przyspieszenie prac nad ustawami, które zakładają wprowadzenie koncesji na handel węglem i wdrożenie systemu certyfikatów jakościowych w obrocie tym surowcem i uszkała zapewnienie, że ustawy będą miały nadany numer w piątek 26 września, a pierwsze czytanie odbędzie się na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

Nowe otwarcie

Przed godz. 21.30 do protestujących w Braniewie górników przyjechała zastępczyni wojewody warmińsko-mazurskiego i wręczając pismo z oficjalną odpowiedzią premier Kopacz na postulaty. – To nowe, niezłe otwarcie, zwłaszcza zapowiedź przyspieszenia prac nad ustawami dotyczącymi koncesji na handel węglem i wdrożenia systemu certyfikatów jakościowych – ocenił Dominik Kolorz

i zaznaczył, że odpowiedź premier Kopacz świadczy o tym, że protest górników odniósł właściwy skutek. – Kończymy akcję, ale 1 października, czyli w dniu exposé nowej pani premier górnicy pojadą do Warszawy i będą bardzo uważnie słuchać jej wystąpienia, sprawdzając, czy znajdzie się tam potwierdzenie zapowiedzi, które znalazły się w komunikacie, czy znajdzie się uszczegółowienie sposobu ich realizacji i terminy wdrażania poszczególnych rozwiązań. Mamy nadzieję, że nie okaże się, iż były to obietnice bez pokrycia – powiedział Kolorz.

Szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności dziękując inicjatorom i uczestnikom obywatelskiego sprzeciwu na przejściu granicznym w Braniewie podkreślił, że protest udał się także dzięki mediom, które starały się rzetelnie go relacjonować. Podziękował również mieszkańcom Braniewa, którzy przychodzili do protestujących górników, okazując im wiele życzliwości, przynosząc gorącą herbatę. Po godz. 22.00 górnicy zakończyli blokadę torów.

GRZEGORZ PODŻÓRNY,
ŁUKASZ KARCZMARZYK

LICZBA tygodnia

2,2 mln

– aż tylu Polaków przebywało w 2013 roku za granicą dłużej niż 3 miesiące – poinformowała „Rzeczpospolita”, powołując się na dane Głównego Urzędu Statystycznego.

W 2012 roku poza krajem mieszkało ok. 2,13 mln osób. Z danych GUS wynika, że w ciągu roku na wyjazd zdecydowało się ponad 800 tys. Polaków. Zdaniem ekspertów już nie długo skala emigracji może osiągnąć poziom z 2007 roku, kiedy to zagranicą mieszkało 2,27 mln Polaków.

Najwięcej polskich emigrantów przebywa w Wielkiej Brytanii – 650 tys. oraz w Niemczech – 560 tys., o 125 tys. więcej niż trzy lata temu. W dalszym ciągu popularnym kierunkiem wyjazdów jest Irlandia oraz Holandia.

KRÓTKO

TK o ustawie Prawo o zgromadzeniach

» **TRYBUNAŁ KONSTITUCYJNY** zakwestionował część ustawy Prawo o zgromadzeniach. Skład orzekający rozpatrywał połączone wnioski wniesione m.in. przez Komisję Krajową NSZZ Solidarność, postów PiS oraz Rzecznika Praw Obywatelskich. Za sprzeczną z ustawą zasadniczą skład orzekający uznał przepis mówiący o tym, że zgromadzeniem jest grupa co najmniej 15 osób. TK uznał, że nie można zakazać organizowania małych zgromadzeń. Sędziowie zakwestionowali także zapis odnoszący się do terminu trzech dni roboczych, w jakim najpóźniej powinno dotrzeć do organu gminy zgłoszenie o organizowaniu zgromadzenia. Niezgodny z Konstytucją jest również przepis uniemożliwiający odwołanie się od decyzji o zakazie zorganizowania zgromadzenia. Trybunał Konstytucyjny nie podważył natomiast zakazu organizowania dwóch manifestacji w tym samym miejscu i o tym samym czasie, jeżeli nie jest możliwe ich oddzielenie. Zgodnie z przepisami, gdyby doszło do takiej sytuacji, pierwszeństwo ma ten, który jako pierwszy zgłosił zamiar zorganizowania zgromadzenia. Jednak zdaniem sędziów zapis ten jest nieprecyzyjny i pozostawia zbyt dużą swobodę organom, do których zgłaszany jest zamiar przeprowadzenia manifestacji. Ustawa Prawo o zgromadzeniach została nowelizowana w 2012 roku bez konsultacji społecznych. – To jest łamanie obowiązującego prawa, szczególnie rażące dla NSZZ Solidarność, dzięki któremu doszło do demokratycznych przemian w Polsce – mówił wówczas przewodniczący Solidarności Piotr Duda. Projekt nowelizacji ustawy został zgłoszony przez prezydenta Bronisława Komorowskiego. Na wprowadzenie większość poprawek ustawodawca ma rok, jednak zapis mówiący o tym, że zgromadzenie musi liczyć minimum 15 osób, wygaśnie wraz z datą publikacji wyroku w Dzienniku Ustaw.

AK

ŹRÓDŁO: DZIAŁ INFORMACJI KK

CHODZI O TO zwłaszcza...

Czy wiedzieliście, że pies, jeśli nie będziemy mu przeszkadzać, zawsze, ale to za każdym razem, zrobi kupę, stojąc zgodnie z kierunkiem pola magnetycznego ziemi? Nie żartuję. Naukowy artykuł na ten temat zbiorowego autorstwa czeskich i niemieckich badaczy ukazał się w ubiegłym roku w specjalistycznym magazynie *Frontiers in Zoology*. Daję głowę, że nie macie również pojęcia, ile wynosi współczynnik tarcia skórki od banana. Czwórka japońskich naukowców po setkach obliczeń i przeprowadzeniu serii niebezpiecznych eksperymentów doszła do wniosku, że jest śliska jak cholera i lepiej po niej nie deptać, bo się można połamania.

I jedni, i drudzy za swoje badania dostali nagrodę IG-Noble, czyli inaczej antynoble rozdawane od 1991 roku za absurdalne prace naukowe. W tym roku nagrodę wręczono w 10 dziedzinach. Oprócz wyróżnień z fizyki i biologii opisanych powyżej, antynobla dostali m.in. psycholog z Australii, USA i Wielkiej Brytanii. Przeprowadzili badania, z których wynika, że posiadacze kotów są bardziej narażeni na depresję, niż osoby trzymające w domu psy, rybki czy świnki morskie. W dziedzinie sztuki nagrodę zgarnęli włoscy badacze, którzy odkryli, że obrazy słynnych malarzy mają działanie przeciwbólowe. W eksperymencie ochotnikom pokazywano dzieła van Gogha czy Leonarda da Vinci, a zaraz potem brzydkie bohomy. W tym samym czasie dłoń delikwenta rażono promieniem lasera. Okazało się, że odczuwany ból był mniejszy, gdy pacjent miał przed oczami arcydzieła. W kategorii medycyna bezapelacyjnie wygrali natomiast naukowcy z Hiszpanii, którzy z zawartości pampersów wyizolowali szczepy bakterii mlekowych, które świetnie nadają się do wykorzystania w przemyśle produkcyjnym wędlin.

Nieźle jaja co nie? A właśnie, że nie. Nie ma co się śmiać, bo to nauka w czystej postaci przez duże „N” pisana. Zdaniem pomysłodawców IG-Nobli, choć wyróżnione przez nich badania z pozoru brzmią niepoważnie, wszystkie mają realną wartość naukową. Co więcej, ich autorzy z reguły



Nowy rząd. Nowe twarze. Nowa jakość.

W czasie, gdy nowa pani minister zasiadała w zarządzie PKP, pociągi zaczęły jeździć wolniej niż przed wojną.

przeprowadzili je za własne pieniądze lub namówili kogoś, żeby im np. grzebanie w pieluchach i ślizganie się na skórkach od banana sfinansował. W każdym razie nas grosza to nie kosztowało, więc nie powinniśmy się wtrącać do tego, kto co robi ze swoim czasem i pieniędzmi.

A teraz wyliczanka druga. W pewnym dużym, europejskim kraju powołano nowy rząd. Ministrem infrastruktury w tym rządzie została pani, która niegdyś była szefem gabinetu politycznego ministra Syryjczyka. To ów minister wymyślił reformę kolei polegającą na podziale PKP na dziesiątki spółek i spółeczek. Bajzlu, który wówczas

powstał, nie udało się posprzątać do dziś. Ostatnio nowa pani minister zasiadała w zarządzie PKP i tylko złośliwość losu sprawiła, że akurat w tym okresie pociągi zaczęły jeździć wolniej niż przed wojną. Polską dyplomacją pokieruje za to facet, który nie zna żadnego języka obcego. Szefem ministerstwa sprawiedliwości został z kolei gość, który parę lat temu pytany o to, jakie konsekwencje zostaną wyciągnięte wobec bohaterów afery hazardowej, odparł z pełną powagą: „padło słowo przepraszam. I to jest najważniejsze”. O to, aby polskie państwo zaczęło istnieć nie tylko teoretycznie, za dba pani, która kompetencje potrzebne do szefowania MSW zdobyła, będąc katechetką. Dalej wymieniać mi się nie chce. No a teraz dalej możecie pękać z dumy, że Donek został „prezydentem Europy”, jak mawiają zaprzyjaźnione media. A jak będziecie grzeczni, to na wybory Broniek odkoduje wam HBO.

TRZECI Z CZWARTA;)

To się zemści

Historia z odkodowaniem meczu finałowego siatkarzy tak ocieka nachalną propagandą, że aż się niedobrze robi. W przeddzień finału rozgrywanych w Polsce siatkarskich mistrzostw świata do opinii publicznej dociera informacja, że właściciel telewizji, która zakodowała transmisje z meczów tej imprezy, pozytywnie odpowiada na apel miłośniców panującego nam Bronisława prezydenta Komorowskiego, aby odkodować mecz finałowy z udziałem polskiej reprezentacji. Nazajutrz miliony Polaków zasiadają przed telewizorami. Miłośnicowie panujący i skutecznie apelujący zajmuje łożę honorową w Spodku, a po zwycięstwie Polaków wygłasza orędzie na tle ścianki reklamowej telewizyjnego potentata. To on jest zwycięzcą w kategorii: najlepiej punktujący polityk tych mistrzostw. Dopiero później, po reklamach, czas na medale i nagrody indywidualne dla siatkarzy. Finezyjne, prawda?

Większość ludzi nie zamierza dociekać, jakie były przyczyny zakodowania transmisji i odkodowania finału, jakie interesy za tym stały. Grunt, że mecz można było zobaczyć w telewizorze. A że część uwierzyła, że gdyby nie prezydent, to może nie tylko transmisji, ale i mistrzostwa by nie było? To bonus dla Bronka.

Przez całą dobę przeróżne tłuste misie próbują manipulować społec-



Niekture, ze wzgledu na ich ponadczasowosc, mogli zostawic

zeństwem. Mimo że czynią to w sposób do bólu przewidywalny, z finezyjną cepą, to na wielu to działa. Grubo ciosane działania propagandowe poczyniły potężne szkody w wielu mózgowiach. Są tacy, którzy wierzą, że rządząca od siedmiu lat koalicja PO-PSL robi wszystko, żeby ludziom żyło się lepiej, ale wszystko psują siepacze Kaczafiego, straszni związkowcy, wyrodni rodzice 6-latków, którzy nie rozumieją, co dla ich dzieci jest dobre i cholerni malkontenci, którzy nie doceniają takich sukcesów jak kupno Pendolino, cudowne odkorkowanie bramek na A1 pod koniec sierpnia (tylko pod

koniec sierpnia i tylko na A1) czy odkodowanie finału siatkówki.

Wieloletnie pranie mózgow przynosi swój smutny efekt, ale prędzej czy później przychodzi przebudzenie. I często im później, tym bardziej bolesne. Ciekaw jestem, kiedy z medialnego Matriksa wyrwą się ci, co uwierzyli, że górnictwo jest be, że trzeba zamykać kopalnie i zwalniać górników. Jak ich wywał z roboty, czy jednak ockną się wcześniej? Kiedy zrozumieją, że nie jest przypadkiem, że o górnikach mówi się dobrze tylko z okazji Barbórki lub katastrofy w kopalni. Kiedy sobie uświadomią, że nie jest przypadkiem, iż o Soli-

darności wspomina się rzadko i to najczęściej w celu przywalenia tym złym, niedobrym związkom zawodowym. Kiedy zobaczą, że gdy o jakimś przedsięwzięciu związku naprawdę nie da się już napisać całkowicie źle, bo kompletnie rozminęłoby się to z odczuciami większości odbiorców, to albo sprawę przedstawia się jako marginalną, albo pomija się fakt istnienia Solidarności. Wyszukuje się wtedy rozmówców z innych organizacji związkowych, ewentualnie opatruje się tekst zdjęciem, na którym pod żadnym pozorem nie może się znaleźć flaga największego związku zawodowego w Polsce.

Ta metoda zwalczania Solidarności boleśnie zemści się na mediach, które w ten sposób postępują. Już się mści utratą zaufania i społecznego szacunku. Jeszcze nie tak dawno zdesperowani ludzie widzieli w dziennikarzu przyjaciela, który pomoże im wydstać się z tarapatów, przekazać opinii publicznej ich rację, albo chociaż wysłuchać. Teraz coraz częściej widzą w nim wroga. I, co piszę z wielkim smutkiem, w każdym dziennikarzu. Nie tylko w tym aroganckim i nieuczciwym, ale również w tym uczciwym, rzetelnym. Inie będą się bawili w wysłuchiwanie racji, dokładne sprawdzanie faktów, empatię, uwzględnianie proporcji w przedstawianiu i w ocenie wydarzeń. Powiedzą, że przecież dziennikarze też się w to nie bawili.

ERWIN KOTOWSKI

Międzyzwiązkowy Sztab Protestacyjno-Strajkowy w Kompanii Węglowej podjął decyzję o wejściu w spór zbiorowy z zarządem spółki oraz o przeprowadzeniu manifestacji w Warszawie. Manifestacja odbędzie się 1 października w dniu exposé nowej premier rządu.

Spór zbiorowy i manifestacja w Warszawie

Decyzja sztabu zapadła 19 września po przeprowadzonych dzień wcześniej masówkach w kopalniach, podczas których przedstawiciele związków poinformowali załogę o jednostronnym zerwaniu konsultacji społecznych w sprawie planu naprawczego spółki. – To było pozorowanie dialogu. Chodziło jedynie o uwiarygodnienie jednostronnych decyzji zarządu. Nie dość, że zapisy planu naprawczego były nieustannie zmieniane, to jeszcze wyszło na jaw, że w tym samym dniu, w którym rozpoczęły się konsultacje, czyli 9 września, zarząd KW podpisał list intencyjny w sprawie sprzedaży kopalni do Węglokoksu, ukrywając ten fakt przed związkowcami – mówił Stanisław Kłysz, wiceprzewodniczący górniczej Solidarności. – Postępowanie zarządu Kompanii oceniamy jako lekceważenie pracowników i związków zawodowych. I tak samo, choć w dużo ostrzejszych słowach ocenia to załoga Kompanii. W czasie masówek wielokrotnie słyszeliśmy, że czas rozmów już się skończył, że trzeba podjąć zdecydowane działania – dodał wiceszef górniczej „S”.

Manifestacja podczas exposé
Opinia załogi znalazła swój wyraz w decyzjach sztabu protestacyjno-strajkowego. Przed-

stawiciele 13 górniczych central związkowych ustalili, że w dniu wygłoszenia exposé przez premier Ewę Kopacz, w Warszawie zostanie przeprowadzona demonstracja. – Manifestacja ma pokazać nowej pani premier, że górnictwo w Polsce istnieje i że oczekujemy odniesienia się do problemów górnictwa w exposé – podkreślał Stanisław Kłysz, podczas briefingu prasowego zorganizowanego po zakończeniu sztabu. – Załogi oczekują od nas zdecydowanych działań, dlatego nie wykluczamy żadnych form protestu. Sztab będzie podejmował decyzje w tej sprawie na bieżąco – zaznaczył Wacław Czerkawski, wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce

Wszczęcie procedury sporu zbiorowego otwiera związkom zawodowym drogę do zaostrożenia akcji protestacyjnej do strajku włącznie. – Spór zbiorowy z zarządem Kompanii Węglowej zostanie zgłoszony w kwestii łamania prawa i obowiązujących w spółce porozumień – tłumaczył wiceprzewodniczący.

Otwarcie drogi do strajku
Drugą decyzją sztabu było wszczęcie przez kompanijne związki zawodowe sporu zbiorowego z zarządem KW, co otwiera drogę do zaostrożenia akcji protestacyjnej, do strajku włącznie. Formalne



1 października w Warszawie odbędzie się górnicza demonstracja

rozpoczęcie sporu nastąpiło 22 września.

W dokumencie wszczynającym procedurę sporu zbiorowego wskazano, że w planie naprawczym zarząd przewiduje likwidację Zakładu Górniczych Robót Inwestycyjnych i przekształcenie w osobną spółkę Zakładu Remontowo-Produkcyjnego, czym łamie zapisy porozumienia z 6 lutego 2014 roku. Kolejnym punktem stanowiącym podstawę wejścia w spór

zbiorowy z zarządem Kompanii jest rozpoczęcie przygotowań do sprzedaży czterech kopalni spółki Węglokoksu. To zdaniem związku stanowi złamanie porozumienia zawartego 20 grudnia 2004 roku, zgodnie z którym kwestie dotyczące zmian organizacyjnych, a także procesów przekształcania zakładów podlegają uzgodnieniu z zakładowymi organizacjami związkowymi. Związkowcy podkreślili też, że nie wyrażają zgody na

zapisy przewidujące zmiany w zakresie wynagrodzeń. Strona związkowa podkreśliła, że oczekuje od pracodawcy realizacji wszystkich dotychczasowych porozumień oraz utrzymania warunków wynagradzania.

Jeśli zarząd KW nie spełni przedstawionych postulatów do 29 września, związki zawodowe podejmą kolejne kroki przewidziane w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

GRZEGORZ PODŻORYN, MJ

Kompania odbiera deputat emerytom

Zarząd Kompanii Węglowej poinformował 22 września, że podjął uchwałę o likwidacji uprawnień emerytów, rencistów i innych uprawnionych osób do bezpłatnego węgla pochodzącego od dnia 1 stycznia 2015 roku.

– Uchwała zarządu Kompanii o pozbawieniu deputatu węglowego emerytów, rencistów jest kolejnym przykładem łamania zasad dialogu społecznego, łamania nie tylko zapisów, ale i ducha porozumień zawartych przez stronę społeczną z władzami Kompanii – mówi Jarosław Grzesik, szef górniczej Solidarności.

Przypomina, że w lutym tego roku na mocy porozumienia zarządu KW ze stroną społeczną emerycki deputat został obniżony. – W obliczu trudnej sytuacji spółki zawarty został trudny kompromis. Waznym ustaleniem stron, duchem tego porozumienia było podjęcie działań na rzecz przejścia przez Skarb Państwa finansowania tego świadczenia dla emerytów. Były i są prowadzone na ten temat rozmowy pomiędzy stroną społeczną a stroną rządową. Uchwała zarządu Kompanii może doprowadzić do usztywnienia stanowiska strony rządowej i uczynić dalsze rozmowy bezprzedmiotowymi. To w konsekwencji oznaczać będzie potężny konflikt społeczny – ocenia szef górniczej „S”.

NY

Gdzie jest właściciel?

Kolejna runda rozmów z udziałem wojewody śląskiego Piotra Litwy na temat przyszłości pracowników sosnowieckiej kopalni Kazimierz-Juliusz nie przyniosła porozumienia. Na wniosek przewodniczącego Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Dominika Kolorza wojewoda zwrócił się do właściciela Katowickiego Holdingu Węglowego, czyli Ministra Gospodarki o pilne przystąpienie do rozmów.

– To nie jest spółka prywatnego właściciela, tylko Skarbu Państwa i to zobowiązuje – podkreślał wojewoda śląski Piotr Litwa, który przewodniczył spotkaniu.

Jednak prezes zarządu Katowickiego Holdingu Węglowego Roman Łój, wbrew złożonym na poprzednim spotkaniu deklaracjom, nie przedstawił reprezentantom strony społecznej propozycji przejścia pracowników kopalni Kazimierz-Juliusz na zasadach, które uwzględniałaby zapisy artykułu 23¹ Kodeksu pracy, czyli przejścia załogi razem ze zobowiązaniami kopalni wobec pracowników. Nie przedstawił



W kopalni Kazimierz-Juliusz 24 września rozpoczął się protest rotacyjny

też opinii prawnych, na które się powołuje, odmawiając przejścia pracowników na podstawie zapisów tego artykułu Kodeksu pracy.

Prezes podtrzymał dotychczasowe stanowisko zarządu o wstrzymaniu wydobycia w kopalni 30 września i powtórzył deklarację, że przyjmie wszystkich pracowników do kopalni i

zakładów holdingu. Jednak to w praktyce oznacza, że pracownicy z Kazimierza-Juliusza muszą się najpierw zwolnić z pracy, a KHW nie przejmie zobowiązań pracowniczych kopalni i pracownicy swych roszczeń z tytułu zaległych pensji oraz innych świadczeń będą musieli dochodzić na drodze sądowej. Te zobowiązania

kopalni wobec pracowników przekraczają sumę 20 mln zł. Zarząd holdingu nie przedstawił też rozwiązania kwestii mieszkań zakładowych, które w związku ze złożeniem wniosku o upadłość likwidacyjną mogą zostać sprzedane przez syndyka masy upadłościowej.

W spotkaniu obok przedstawicieli strony społecznej uczestniczył też prezydent Sosnowca Kazimierz Górski. Jednak ani argumenty przedstawicieli załogi, ani prezydenta miasta nie przekonały prezesa KHW do zmiany decyzji.

Wojewoda śląski zapowiedział, że przekaże resortowi gospodarki pełną informację o sytuacji w Kazimierzu-Juliuszu i o żądaniach oraz oczekiwaniach strony społecznej, a także sosnowieckiego samorządu Sosnowca. – Od zarządu KHW wojewoda oczekuje, iż przed następną turą rozmów, przedstawi analizy i wyliczenia, na podstawie których podjął decyzję o nagłym zamknięciu kopalni Kazimierz-Juliusz – poinformowało biuro prasowe wojewody.

NY

Rotacyjny protest pod ziemią i ultimatum prezesa

24 września załoga kopalni Kazimierz-Juliusz rozpoczęła protest rotacyjny. Po skończonej szychcie górnicy nie wyjeżdżają na powierzchnię. – To nie jest strajk, nie przerwaliśmy wydobycia. Pod ziemią jako pierwsza została ta zmiana, która rozpoczynała pracę o godz. 0.30, ponad 20 osób. Po rannej zmianie do protestujących dołączyło 60 górników – mówi Jacek Rączka z zakładowej Solidarności. Zaznacza, że zmiana z godziny 0.30 po godz. 18.00 wyjedzie na powierzchnię. – Ludzie muszą się przespać, żeby wrócić do pracy, ale pod ziemią będą zostawały kolejne ekipy – dodaje. W proteście biorą także udział pracownicy zatrudnieni na powierzchni, w tym administracyjni, którzy po pracy zostali na terenie kopalni.

W godzinach wieczornych pracodawca poinformował protestujących pracowników, że jeżeli do godz. 6.00 25 września nie opuszczą kopalni, to zostaną zwolnieni dyscyplinarnie z mocy art. 52 Kodeksu pracy i nie zostaną zatrudnieni w podmiotach Katowickiego Holdingu Węglowego. – Równocześnie przygotowany będzie wniosek do organów ścigania o wszczęcie postępowania wobec uczestników nielegalnego protestu o sprowadzenie zagrożenia zdrowia i życia ludzkiego – napisał w oświadczeniu do załogi prezes kopalni Krzysztof Kurak.

Paweł Drozdowski z zakładowej Solidarności podkreśla, że ta zapowiedź jeszcze bardziej poirytowała górników. – Podczas masówek załoga jednogłośnie opowiedziała się za kontynuowaniem protestu przynajmniej do czasu przelania drugiej transzy wypłaty za sierpień i podjęcia dalszych rozmów, ale nikt nam tego nie proponuje. Prezes działa na zasadzie przykładania pistoletu do głowy. A ludzie są zdesperowani, nie mają pieniędzy na życie. Połowa wypłaty to w niektórych przypadkach kilkaset złotych, bo są różnego rodzaju potrącenia. Są przypadki, że pracownicy dostali 300, 400 zł. Tutaj cały czas są kobiety z małymi dziećmi, które nie mają już za co żyć – mówi Drozdowski.

AGA

24 września przed siedzibą Ministerstwa Sprawiedliwości odbyła się pikieta pracowników sądów i prokuratur. Demonstracja była punktem kulminacyjnym protestu, który pracownicy tych instytucji rozpoczęli w stolicy w ubiegłą niedzielę.

Protest pracowników sądów i prokuratur

W manifestacji przed Ministerstwem Sprawiedliwości wzięło udział ok. tysiąca pracowników sądów i prokuratur z całej Polski – mówi przewodnicząca Solidarności Pracowników Sądownictwa Edyta Odyjas. Protestujący przynieśli ze sobą transparenty, na których napisali m.in. „Ani się nie stoi, ani się nie leży, a 1680 zł się nie należy”. – To nawiązanie do rozporządzenia podpisanego przez poprzedniego szefa resortu Marka Biernackiego, w którym płaca minimalna w sądownictwie wyznaczona została na poziomie 1600 zł brutto, czyli poniżej najniższej pensji krajowej. To pokazuje, jak wyglądają nasze zarobki i jak naszą pracę cenią politycy – podkreśla Odyjas.

Po demonstracji delegacja protestujących spotkała się z nowym ministrem sprawiedliwości Cezarym Grabarczykiem. – Pan minister

Przed Ministerstwem Sprawiedliwości protestowało ok. 1000 pracowników sądów i prokuratur z całej Polski.

z uwagą wysłuchał tego, co mamy do powiedzenia, poprosił o trzy tygodnie czasu na zapoznanie się z naszymi problemami i zapowiedział, że w listopadzie zorganizowane zostanie robocze spotkanie na ich temat – relacjonuje Edyta Odyjas.

Protest w Warszawie zorganizowały wspólnie Solidarność Pracowników Sądownictwa oraz Związek Zawodowy Prokuratorów i Pracowników Prokuratury RP. Pierwsi związkowcy przyjechali do stolicy w ubiegłą niedzielę i przed gmachem ministerstwa rozbili miasteczko namiotowe. W ciągu trzech dni zwracali uwagę opinii publicznej na swoje problemy: bardzo niskie wynagrodzenia, prze-



Przed gmachem resortu sprawiedliwości stało symboliczne mauzoleum reformatorów wymiaru sprawiedliwości

ciążenie pracą oraz dysproporcje płacowe występujące na tych samych stanowiskach w różnych sądach.

Jednym z elementów protestu były happeningi. Przed gmachem resortu sprawiedliwości stało symboliczne

mauzoleum reformatorów wymiaru sprawiedliwości. Pomnik symbolizował dokonania wszystkich mini-

strów sprawiedliwości od 2005 roku. Jak podkreślają związkowcy, ministerstwo sprawiedliwości jest resortem, w którym najczęściej zmienia się szef. Jednak żaden z nich praktycznie nie zrobił nic dla pracowników sądów i prokuratur. Przedstawiciele protestujących odwiedzili też warszawskie sądy, gdzie przeprowadzili akcje informacyjne wśród pracowników.

Prosto z Warszawy związkowcy pojechali do Parlamentu Europejskiego w Brukseli. – Chcemy pokazać europosłom, jak żyje się polskim pracownikom wymiaru sprawiedliwości. Przygotowaliśmy specjalne ulotki w języku angielskim dla wszystkich parlamentarzystów – mówi Edyta Odyjas. – Nasi politycy chwalą się za granicą, jakie to wspaniałe rzeczy dzieją się w naszym kraju. Wyliczają kilometry dróg, orliki itd. Chcemy powiedzieć, jak jest naprawdę – dodaje przewodnicząca sądowniczej Solidarności.

ŁUKASZ KARCZMARZYK, AGA

Czy tym razem Buczek się uratuje?

Po niespełna dwóch latach od wejścia inwestora strategicznego Huta Buczek – Producent Walców Hutniczych w Sosnowcu znów walczy o przetrwanie. Załoga od czterech miesięcy nie dostaje wynagrodzeń, konta zakładu zajmują wierzyciele.

Pracownicy do tej pory nie otrzymali wypłat za maj, lipiec i sierpień. Na ich konta wpłynęło jedynie 60 proc. wynagrodzenia za czerwiec. 23 września w hucie zakończona została kontrola Państwowej Inspekcji Pracy. – Inspektor PIP przedstawił pracodawcy sześć zarzutów i zapowiedział skierowanie sprawy do Sądu Pracy – mówi Michał Karlik, przewodniczący MOZ Solidarność Buczek. Z informacji, które posiadają związkowcy, wynika, że zarzuty PIP dotyczą m.in. niewypłacania wynagrodzeń, nieodprowadzania składek na Fundusz Pracy oraz nieodprowadzania środków na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych.

To jednak nie wszystko. Okazało się, że pracodawca oszukiwał ludzi, nie odprowadzając składek związkowych i pieniędzy na PZU. Jak informują związkowcy, z tego powodu ubezpieczyciel jednostronnie zerwał umowę. Pracownicy stracili długoletni staż i zostali pozbawieni prawa do świadczeń, np. z powodu śmierci bliskiej



Pracownicy do tej pory nie otrzymali wypłat za maj, lipiec i sierpień

osoby. Związkowcy złożyli już do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez zarząd firmy. – Zaległości względem PZU wynoszą już ponad 24 tys. zł. To są pieniądze pracowników, nie możemy tego tak zostawić – podkreśla Karlik.

Zdaniem związkowców załamanie produkcji jest związane z brakiem pieniędzy na bieżącą działalność. – O tym, że pieniędzy ze sprzedaży nie wystarcza na bieżące wydatki i spłatę kredytu dowiedzieliśmy się dopiero w tym roku. Podejrzewamy jednak, że właściciel od początku miał problemy, ale przez pierwszy rok udawało mu

się je ukrywać – dodaje Marian Tomczyk z zakładowej Solidarności. Do pierwszej, tygodniowej przerwy w pracy doszło już w maju, pracownicy byli na postojowym także przez cały czerwiec i lipiec. – W tej chwili nie pracuje odlewnia, funkcjonuje jedynie dział obróbki walców, gdzie wykańczane są zlecenia – mówi Karlik. Związkowcy obawiają się, że zakład straci najważniejszych kontrahentów. – Pracodawca cały czas mówi, że chce odsprzedać część udziałów i odbudować produkcję, ale jego zapowiedzi wydają się coraz mniej prawdopodobne. Z informacji, które posiadamy, wynika, że złożył w sądzie

wniosek o ogłoszenie upadłości ugodowej. Czy uda mu się dojść do porozumienia z wierzycielami? Nie wiemy – dodaje Michał Karlik. I podkreśla, że w zakładzie zatrudnione są 102 osoby, w większości pracownicy z długoletnim stażem, po 50. roku życia, którym w sytuacji upadku zakładu bardzo trudno będzie znaleźć pracę.

W 2012 roku huta Buczek – Producent Walców Hutniczych została sprzedana przez syndyka dwóm prywatnym inwestorom, biznesmenom, którzy, jak zaznaczają związkowcy, wcześniej nie byli związani z branżą hutniczą.

AGNIESZKA KONIECZNY

Chcą pakietu socjalnego

Warunki pracy i płacy pracowników, którzy 1 października przejdą ze spółki Grupy Manpower do firmy Sanpro Job Service, ulegną pogorszeniu – uważa Solidarność z ArcelorMittal Poland. Związkowcy zwrócili się do zarządzających Sanpro Job Service o rozpoczęcie negocjacji pakietu socjalnego dla przejmowanych pracowników.

Problem dotyczy około 680 osób, które za pośrednictwem Manpower Service i Manpower Transactions świadczą usługi na rzecz AMP. – To są ludzie, którzy pracują na różnych stanowiskach produkcyjnych, w utrzymaniu ruchu oraz w administracji. Większość z nich posiada umowy na czas nieokreślony – mówi Lech Majchrzak, wiceprzewodniczący Solidarności w AMP.

Wszyscy pracownicy mają zostać przejęci na podstawie art. 23¹ Kodeksu pracy. – Nowy pracodawca zapewnia, że warunki pracy i płacy nie pogorszą się. My nie wierzymy w te obietnice i żądamy zawarcia pakietu socjalnego gwarantującego utrzymanie co najmniej dotychczasowych warunków zatrudnienia. W Sanpro Job Service nie funkcjonuje Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych – zaznacza Majchrzak.

Zapowiedzi nowego pracodawcy dotyczące pieniędzy zgromadzonych na ZFŚS w spółkach Manpower Service i Manpower Transactions, budzą poważne

wątpliwości związkowców. – Zarząd zadeklarował, że przejmie pieniądze z funduszu i będzie je wydatkować zgodnie z dotychczasowym regulaminem. W naszej ocenie takie postępowanie byłoby niezgodne z prawem, ponieważ o wydatkowaniu tych pieniędzy powinna decydować komisja świadczeń socjalnych na podstawie uzgodnionego z nami Regulaminu Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Pracodawcą jedynie nimi administruje – mówi.

Rozwiązaniem byłoby więc utworzenie Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych w Sanpro Job Service, ale zarządzający tą agencją nie biorą tego pod uwagę. – Ta firma zatrudnia ok. 8 tys. ludzi, którzy świadczą usługi na rzecz różnych przedsiębiorstw. Zarząd twierdzi, że nie stać go na utworzenie funduszu socjalnego dla wszystkich pracowników. Zapowiedział, że w styczniu w swoich strukturach utworzy spółkę celową, świadczącą usługi tylko dla AMP i tam powstanie ZFŚS – mówi Lech Majchrzak. To oznacza, że pracownicy, którzy w październiku zostaną przejęci z Grupy Manpower, w styczniu przejdą do kolejnej spółki. – Ludzie są zaniepokojeni tymi zapowiedziami, nie ufają Sanpro Job Service. Część z nich chce odejść z AMP i już zaczęto szukać nowej pracy – dodaje.

AGA

W czasie, gdy polskie kopalnie stoją na skraju bankructwa, węgiel z Rosji płynie do nas coraz szerszym strumieniem. Zazwyczaj to surowiec gorszej jakości, sprzedawany po dumpingowych cenach. Mimo wielokrotnych apeli związków zawodowych, rządzący nie kwapią się, aby rozwiązać ten problem.

Kopalnie bankrutują, a import rośnie

Według danych Eurostatu cytowanych przez media, w okresie od stycznia do kwietnia 2014 roku do naszego kraju trafiło 2,5 mln ton importowanego węgla, głównie z Federacji Rosyjskiej, czyli o 32 proc. więcej niż rok wcześniej. Według wielu niepotwierdzonych opinii, do Polski wjeżdża więcej węgla z Rosji, tyle że niefakturowanego. To zadanie dla służb, aby to sprawdzić. Oficjalnie importowany węgiel stanowi blisko 20 proc. rynku w Polsce, w tym większość rynku detalicznego a więc jedynego dochodowego. Mamy ponad 80 proc. zasobów węgla kamiennego Unii Europejskiej, około 60-krotnie większe nagromadzenie węgla u nas w stosunku do pozostałej części Europy. Powinniśmy być surowcowo-energetyczną Szwajcarią Europy. Na górnictwie można i trzeba zarabiać – mówi prof. Mariusz-Orion Jędrysek, były Główny Geolog Kraju, poseł PiS i członek NSZZ Solidarność.

Dumping i oszustwa

Zdaniem górniczej Solidarności węgiel sprowadzany z Rosji jest u nas sprzedawany po dumpingowych cenach. Choć zanim trafi na terytorium Polski, musi przejechać w kolejowych wagonach kilka tysięcy kilometrów, koszt jego transportu w ogóle

Z węgla, czyli największego bogactwa naszego kraju, **nieudolni rządzący zrobili największy problem.**

nie jest wliczany w końcową cenę surowca. – Ponadto do Polski trafia nieposortowany urobek. Muły i miały wymieszane z grubym węglem. Deklarowana na granicy wartość tego węgla jest niska, a więc i opłaty tranzytowe są niewielkie. Następnie handlujący tym rosyjskim węglem w Polsce sortują go na placach. Lepsze gatunki sprzedają z ogromnym zyskiem, a te gorsze trafiają do lokalnych ciepłowni po śmiesznie niskich cenach – tłumaczy Jarosław Grzesik, szef górniczej Solidarności. – Ktoś na tym robi straszną kasę, bo najprawdopodobniej 80 proc. węgla dla wojska czy szpitali i 50 proc. dla ciepłownictwa to węgiel importowany. Około 2 mld złotych rocznie idą z dymem, zamiast napędzać koniunkturę i zwiększać efektywność wydobycia i zatrudnienie. Rząd nadal uzależnia Polaków od węgla z Rosji, co doprowadza do upadku nie tylko górnictwo, ale wiele branż, nawet daleko powiązanych z górnictwem – dodaje prof. Jędrysek.



Powszechnym zjawiskiem są nadużycia lub zwykłe oszustwa przy handlu sprowadzonym węglem

Państwo nie robi nic

Co więcej, powszechnym zjawiskiem są nadużycia lub zwykłe oszustwa przy handlu sprowadzonym węglem. – Dodawanie kamienia, mieszanie lepszych gatunków z gorszymi czy polskiego węgla z rosyjskim, to praktyki, o których słyszymy od dawna – mówi Jarosław Grzesik. Dodaje, że klienci są w tej sytuacji zupełnie bezbronni i często nawet nie wiedzą, że kupują rosyjski, a nie polski węgiel. Z

kolei państwo polskie nie podejmuje żadnych kroków, aby polskich konsumentów przed oszustami chronić.

Mimo wielokrotnych apeli m.in. związków zawodowych, rządzący jak na razie nie kwapią się do wprowadzenia jakichkolwiek rozwiązań ograniczających import węgla z Federacji Rosyjskiej. Pod koniec sierpnia wiceminister gospodarki Tomasz Tomczykiewicz powiedział podczas wizyty w Rybniku, że resort

przygotował kilka projektów ustaw podnoszących wymagania wobec węgla importowanego do Polski, co miałoby ograniczyć jego napływ. Choć od tego czasu minął już niemal miesiąc, próżno szukać jakichkolwiek nowych, bardziej konkretnych informacji na ten temat.

Mordowanie górnictwa

– Geniusz Donalda Tuska tak, jak wcześniej Jerzego Buzka w mordowaniu polskiego węgla

polega na tym, że z największego bogactwa zrobili największy problem. Produkcja spada, kopalnie są likwidowane. Koalicja rządząca nie ma woli powstrzymania importu węgla, co widać m.in. po tym, że obecnie obowiązujące prawo Ustawa – Prawo Zamówień Publicznych w żadnym stopniu nie daje preferencji dla produktów pochodzenia polskiego. Bieżąca nowelizacja tego nie zmienia, mimo to jest forsowana głosami PO-PSL. Brak chęci do wypracowania rozwiązań dla polskiego górnictwa może mieć różne przyczyny, ale jakby daleko nie drążyć, to w podsumowaniu będzie niekompetencja do rządzenia w interesie Polaków. Korupcja to też niekompetencja. Polska ma tak dużą przewagę w zasobności złóż i kulturze geologiczno-górnictwa, że tylko nieczyste chwytły mogą nam przeszkodzić i to według mnie się dzieje. Polski węgiel to dramat – stan jak w przypadku stoczni kilka lat temu. Wszystko zdążyło do tego, aby polska energetyka bazująca na węglu importowała ten surowiec, albo aby doprowadzone do upadku polskie kopalnie były przejęte przez obcy kapitał najprawdopodobniej niemiecki i rosyjski. Oba scenariusze oznaczałyby totalne uzależnienie energetyczne – zaznacza były Główny Geolog Kraju.

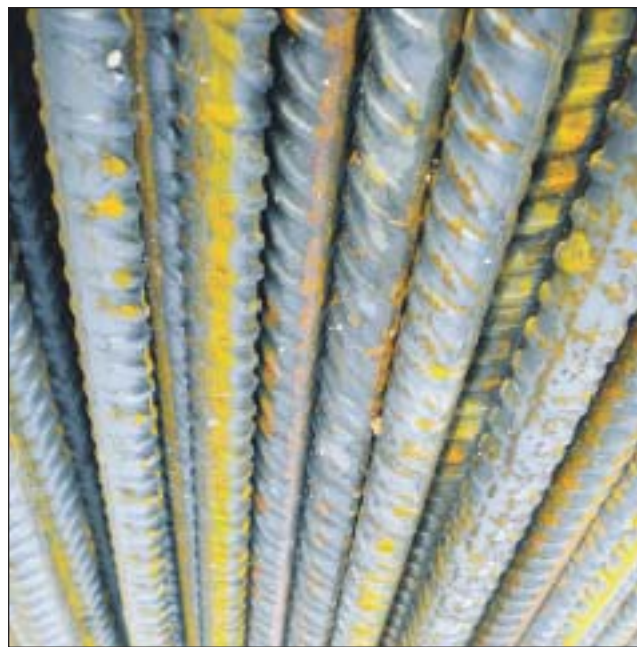
ŁUKASZ KARCZMARZYK

Niepokojący wzrost importu stali do Polski

W Polsce rośnie popyt na wyroby stalowe, ale w znacznej części jest on zaspokajany przez produkty sprowadzane z zagranicy. Dane Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej za pierwsze półrocze pokazały zwiększenie importu o 23 proc.

– Udział importu wyrobów stalowych w zużyciu jawnym od stycznia do czerwca wyniósł aż 68 proc. To powinno niepokoić producentów, ponieważ w tym samym okresie eksport spadł o 5 proc. – mówi Kazimierz Kowalski, dyrektor Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej. Jak wynika ze statystyk HIPH, wskaźnik udziału importu w zużyciu jawnym dla wyrobów długich wyniósł 49 proc., wyrobów płaskich – 83 proc. i rur – 55 proc.

W pierwszym półroczu do Polski sprowadzono aż 4,794 mln ton stali, w tym 1,13 mln ton wyrobów długich i nieco ponad 3 mln ton wyrobów płaskich. Największym importerem zarówno prętów zbrojeniowych, jak i łącznie wyrobów długich były Niemcy. Sporym zaskoczeniem



Największym importerem zarówno prętów zbrojeniowych są Niemcy

jest fakt, że na drugim miejscu w imporcie prętów zbrojeniowych znalazła się Mołdawia, z której do tej pory ten towar był sprowadzany do Polski w

niewielkich ilościach. Wzrósł także import prętów z Białorusi, Słowacji i Węgier.

Znaczącymi eksporterami do Polski wyrobów długich, oprócz

Niemiec są: Czechy, Mołdawia, Ukraina oraz Białoruś. Jak podkreślają eksperci z HIPH, importu z takich państw jak Mołdawia czy Ukraina nie należy lekceważyć. W ciągu sześciu miesięcy do Polski wjechało 80 tys. ton wyrobów długich z Mołdawii, czyli mniej więcej tyle, ile w ciągu miesiąca może wyprodukować jedna z polskich hut.

Nierówna konkurencja

Kazimierz Kowalski zwraca uwagę, że taka sytuacja ma miejsce w momencie, gdy w Polsce produkcja stali wzrosła o 3 proc. Mogłoby się więc wydawać, że dla producentów działających na naszym rynku koniunktura nie jest najgorsza. – Problem stanowią niskie ceny sprowadzanych wyrobów, z którymi trudno jest konkurować – zaznacza dyrektor HIPH. Konkurencyjne ceny importowanych produktów są wynikiem niższych kosztów energii elektrycznej zarówno w państwach UE, które wspierają rodzimy przemysł, jak i na wschodzie Europy, gdzie energia jest znacznie tańsza i

nie obowiązują zapisy pakietu klimatyczno-energetycznego. – Mamy najdroższą energię w Europie. To wynika z obciążenia ceny energii czarnej różnego rodzaju kosztami dodatkowymi, podatkami i paropodatkami, np. związanymi ze wspieraniem produkcji energii pochodzącej ze źródeł odnawialnych. Przykładowo podatek akcyzowy w Polsce wynosi 20 zł/MWh a w większości państw UE 1 euro, 50 eurocentów lub w ogóle nie jest stosowany. W innych krajach europejskich przemysł energochłonny jest wspierany przez państwo, korzysta z różnego rodzaju ulg – zaznacza Kazimierz Kowalski.

– To są kraje, które z jednej strony głośno popierają politykę energetyczną UE, a z drugiej, po cichu pomagają własnym firmom – dodaje Jerzy Goiński, przewodniczący Solidarności w ArcelorMittal Poland. Jego zdaniem obecną sytuację można porównać do tej z 2007 i 2008 roku. Wówczas ze względu na kryzys gospodarczy produkcja wyrobów stalowych w Polsce

malą, moce produkcyjne były wykorzystane tylko w 40 proc., a import produktów ze stali wzrastał. – W Polsce spadała produkcja, ale rosły koszty energii, w krajach zachodniej Europy rosła produkcja, ale koszty energii nie zwiększały się – przypomina Jerzy Goiński.

Powtórka z górnictwa?

Podkreśla, że w hutnictwie może powtórzyć się ten sam czarny scenariusz, z jakim boryka się górnictwo. – Rynek zostanie zalany importowanymi wyrobami, a my będziemy mieli problemy ze sprzedażą swoich – mówi przewodniczący Solidarności w AMP. Jego zdaniem część sprowadzanych wyrobów, zwłaszcza ze Wschodu, mimo konkurencyjnej ceny powinno przegrywać jakością. Przewodniczący Solidarności w AMP przypomina, że problemami branż energochłonnych już wiele miesięcy temu miał się zająć specjalny zespół rządowy, ale do tej pory nie widać jakichkolwiek efektów jego pracy.

AGNIESZKA KONIECZNY

Solidarność to nie tylko nazwa naszego związku zawodowego, to solidarność między nami ludźmi, którzy walczą o lepsze jutro dla siebie i swoich rodzin – mówił przewodniczący Solidarności Piotr Duda do kilkunastu tysięcy pielgrzymów zgromadzonych na Wałach Jasnogórskich.

Solidarność musi bronić swojej historii

Początek procesu kanonizacyjnego ks. Jerzego Popiełuszki oraz bardzo trudna sytuacja polskich pracowników – to najważniejsze tematy poruszane przez kapłanów i związkowców podczas 32. Pielgrzymki Ludzi Pracy na Jasną Górę. Hasło spotkania brzmiało: „Solidarni mocni wiarą w Syna Bożego”. – Tegoroczna pielgrzymka odbywa się w 30. rocznicę męczeńskiej śmierci błogosławionego ks. Jerzego, który od 25 sierpnia decyzją Stolicy Apostolskiej jest patronem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Solidarność – podkreślił Piotr Duda. Sześć Solidarności przypomniał słowa ks. Popiełuszki: „Bez względu na to, jaki zawód wykonujesz, jesteś człowiekiem, aż człowiekiem”, podkreślając, że są one nadal aktualne. – Wydłużenie wieku emerytalnego, elastyczny Kodeks pracy, bezkarność i powszechne łamanie prawa przez pracodawców, szikanowanie i wyrzucanie z pracy za działalność związkową – to tylko niektóre powszechne u nas zjawiska. Solidarność nie może

Sześć Solidarności przypomniał słowa bł. ks. Popiełuszki: **Bez względu na to, jaki zawód wykonujesz, jesteś człowiekiem, aż człowiekiem.**

i nie pozostaje obojętna na te patologie – powiedział.

Zaznaczył także, że sytuacja ruchu związkowego w Polsce jest coraz trudniejsza. – Za to, że się głośno i skutecznie upominamy o prawa pracownicze, o godność człowieka pracy, jesteśmy brutalnie atakowani. Sprawujący rządy w naszym kraju wspierają działania ludzi, którzy wypowiedzieli wojnę związkom zawodowym – dodał przewodniczący Solidarności. I podkreślił, że oprócz praw pracowniczych związek musi bronić swojej historii. – Dziś próbuje się pisać historię na nowo, mówiąc, że Solidarność nie była związkiem zawodowym, tylko bliżej nieokreślonym ruchem społecznym. Że była

Foto: solidarnosc.org.pl



Hasło tegorocznej pielgrzymki brzmiało: „Solidarni mocni wiarą w Syna Bożego”

prawdziwa Solidarność, która wywalczyła Polsce wolność i skończyła się w 1989 roku. Na koniec wprawia się nam, że

marzenia strajkujących robotników spisane w 21. postulatach były tylko straszakiem na komunistów i już dawno stały

się nieaktualne – powiedział Piotr Duda.

Punktem kulminacyjnym pielgrzymki była suma odpra-

wiona pod przewodnictwem bp. Edwarda Ozorowskiego, metropolity białostockiego, który w homilii nawiązał do problemów bezrobotnych. – Pragnienie pracy zostało wpisane w serce człowieka. Wielu ludziom bezrobotnym dostarcza się środków do przeżycia. Ich to jednak nie zadowala. Człowiek nie chce być żebrakiem ani żyć na tzw. łaskawym chlebie – powiedział kapłan. I dodał, że trzeba zadbać o to, aby duch pracy ludzkiej ożywił prawodawstwo, był obecny umysłach polityków i biznesmenów, aby kierował postępowaniem każdego człowieka. – Dzisiaj najczęstszą reakcją na nieludzkie warunki pracy są protesty, demonstracje i strajki, bo coś zwykły człowiek może uczynić. Są to środki wymuszone przez okoliczności. Pozostaje jednak ciągle indywidualny człowiek: bezrobotny na skraju nędzy, bezdomny uzależniony, zniewolony. Najczęściej są to ludzie, którzy utracili nie tylko ducha pracy, bo jej nie mają, ale w ogóle chęć do życia – powiedział bp Ozorowski.

AGNIESZKA KONIECZNY

Proces kanonizacyjny patrona Solidarności

20 września w diecezji Creteil we Francji rozpoczął się proces kanonizacyjny patrona Solidarności błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki. Na tym etapie postępowania zbadane zostanie cudowne uzdrowienie 56-letniego Francois Audelana, który przez 11 lat chorował na nietypową, przewlekłą białaczkę szpikową.

Proces kanonizacyjny ks. Jerzego otwarła uroczysta msza św. odprawiona w kaplicy domu generalnego Sióstr Anuncjatek w Thiais pod Paryżem. Koncelebrze przewodniczył ks. prof. Józef Grzywaczewski. W Eucharystii uczestniczyła polska zakonnica, s. Rozalia, michalitka, którą ordynariusz Corneille, bp Michel Santier skierował do posługi duszpasterskiej w szpitalu, gdzie leczony był Francois Audelan. Kazanie wygłosił ks. prof. Józef Naumowicz, który przypomniał dzieje życia polskiego błogosławionego, jego męczeńską śmierć przed trzydziestu laty, podkreślając, iż w swoim życiu wypełniał słowa: Zło dobrem zwyciężaj! Na mszy obecny był także Francois Audelan.

Według lekarzy w sierpniu 2012 roku mężczyzna znajdował się w ostatnim stadium choroby. 14 września, w dniu urodzin ks. Jerzego, do konającego Audelana wezwany

Foto: Andrzej Iwański (cc)



Bł. ks. Jerzy Popiełuszko, patron NSZZ Solidarność

został ks. Bernard Brien, który wcześniej odwiedził grób ks. Jerzego. Po udzieleniu sakra-

mentu chorych kapłan wyciągnął obrazek błogosławionego i zaczął się modlić. Jak pod-

kreślają świadkowie, gdy ks. Brein odszedł, chory otworzył oczy i obecną przy nim żonę zapytał: Co się stało? Podczas kolejnych dni mężczyzna został szczegółowo przebadany i nie stwierdzono u niego żadnych śladów choroby. Ze szpitala wyszedł na początku grudnia 2012 roku.

Jak poinformowała Kuria Metropolitalna w Warszawie, jeśli Stolica Apostolska uzna nadprzyrodzony i niewytłumaczalny charakter tego uzdrowienia, to otwarta zostanie droga do kanonizacji patrona Solidarności. Proces prowadzą wspólnie diecezja Creteil i archidiecezja warszawska. Jego postulatorem jest ks. prof. Tomasz Kaczmarek.

Sprawą cudu będzie zajmował się trybunał, który najpierw przesłucha świadków zgłoszonych przez postulatorkę. Następnie uzdrowionego zbada dwóch mianowanych lekarzy tzw. ab inspectione. Później zebrany materiał zostanie przekazany do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Jednak, zgodnie z przepisami prawa kanonizacyjnego proces będzie prowadzony w tajemnicy. Do momentu zakończenia postępowania w Creteil nie ukaże się żaden oficjalny komunikat.

AK

Uczcijmy 75. rocznicę powstania Polskiego Państwa Podziemnego



– Przed 75 laty, 27 września 1939 roku, rozpoczęto tworzenie struktur Polskiego Państwa Podziemnego, będącego fenomenem na skalę światową. Instytut Pamięci Narodowej i Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej apelują o zorganizowanie w całej Polsce lokalnych obchodów rocznicy utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego pod wspólnym hasłem „My z niego wszyscy...” – napisali w rocznicowym apelu prezes IPN Łukasz Kamiński i prezes SZŻAK Leszek Żukowski. Do apelu przyłączył się przewodniczący Konferencji

Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki.

Listy z apelem zostały rozesłane do władz samorządowych wszystkich szczebli w całej Polsce oraz do szkół. Każda placówka edukacyjna może uczcić ten dzień wywieszając flagi, zapalając znicze poległym. Może zaprosić do szkoły świadka historii, zorganizować akcję informacyjną o Polskim Państwie Podziemnym, wydrukować i zaprezentować wystawę o jego przywódcach.

MK
Potrzebne materiały znajdują się na stronie www.pamiec.pl/ppp.



Andrzej Szmuc
Kierownik Regionalny
Votum S.A.

VOTUM SA

Choroby zawodowe w górnictwie – pylica płuc

Choroba zawodowa

Chorobą zawodową jest choroba określona w wykazie chorób zawodowych, jeżeli w wyniku oceny warunków pracy można stwierdzić bezspornie lub z wysokim prawdopodobieństwem, że została ona spowodowana działaniem czynników szkodliwych dla zdrowia występujących w środowisku pracy albo w związku ze sposobem wykonywania prac. Kodeks pracy definiuje owe zagrożenia jako narażenie zawodowe. Wspomniany wykaz znajduje się w załączniku do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 2009 r. w sprawie chorób zawodowych.

Jedną z częściej diagnozowanych chorób zawodowych jest pylica. Najczęściej występujące pylice w Polsce to pylica górników kopalni węgla, krzemowa i azbestowa. Zdarza się jednak, że wystąpić może również pylica spawaczy, talkowa, grafitowa, czy nawet spowodowana pyłkami metali. W ciągu ostatnich lat w naszym kraju rozpoznaje się do tysiąca nowych przypadków pylic, z czego około połowę stanowią pylice spowodowane wdychaniem pyłów w kopalniach węgla, corocznie zapada na około 400-500 górników. Szacuje się, iż żyje w Polsce około 15 000 chorych na pylicę. W większości są to mężczyźni powyżej 40. roku życia, przy czym należy zaznaczyć, iż choroba nie zależy od wieku, a czasu i rodzaju ekspozycji na szkodliwe czynniki.

Wydobyciu surowców naturalnych od zawsze towarzyszyło narażenie górników na utratę życia i zdrowia. Pomimo znacznego postępu jaki wynika z postępu przemysłowego zakłady górnicze nadal borykają się z różnego rodzaju niebezpieczeństwem: tąpnięciami, pożarami, wybuchy pyłu węglowego, wybuchy metanu, wyrzuty gazów i skał, zagrożenia wodne i wiele innych (na tyle liczne, że trudno wszystkie precyzyjnie omówić i sklasyfikować).

Nasilenie wskazywanych zagrożeń ulega modyfikacjom, natomiast nie ulega zmianie fakt, że zawód górnika należy do grupy najbardziej niebezpiecznych. Sam postęp technologiczny pozwala na zmniejszenie zagrożeń, to jednak sama eksploatacja złóż w kopalniach podziemnych prowadzona jest na coraz większych głębokościach, co powoduje coraz to więcej naturalnych zagrożeń.

Objawy pylicy płuc – profilaktyka

Pylica objawia się najczęściej przewlekłym zapaleniem oskrzeli i postępującą rozedmą płuc (pekania nadmiernie ukrwionych pęcherzyków płucnych), z czasem dochodzi do przerostu prawej komory serca i niewydolności krążenia. Choć choroba może dotyczyć wszystkich narażonych na częsty kontakt z unoszącymi się pyłami, najbardziej narażeni są górnicy.

Choroba zwykle zaczyna dawać objawy po co najmniej kilku latach narażenia na częste wdychanie pyłów. Stąd skutki wszelkich podejmowanych właśnie działań profilaktycznych mogą być widoczne w statystykach dopiero po 5-10 latach. Bezpośrednio zagrożenie pyłowe dotyczy w polskim górnictwie ok. 40 tys. pracowników.

Aby zapobiegać zapyleniu powietrza, przy części podziemnych urządzeń montuje się m.in. urządzenia zraszające i specjalne odpylacze. Stosowane są też środki chemiczne zmniejszające napięcie powierzchniowe używanej do zraszania wody.

Górnicy pracujący w takich warunkach powinni używać odpowiednio dobranych do stopnia zapylenia masek przeciwpyłowych. Pracownicy skarżą się jednak często na niski komfort korzystania z jednorazowych maseczek, które przy dużym zapyleniu należałoby zmieniać nawet kilka razy w ciągu zmiany. Zalecane są maski wielokrotnego użytku, jednakże są one o wiele droższe.

Rozpoznanie

Ustalenie poprawnego rozpoznania jest możliwe tylko przez lekarza na podstawie szczegółowo zebranego wywiadu zawodowo-środowiskowego, badania fizykalnego i badania radiologicznego klatki piersiowej.

Leczenie

Jest bardzo trudne i nie w pełni skuteczne:

- Postępowanie odpowiednie do zaistniałych zmian w narządzie oddechowym może zmniejszyć dokuczliwość następstw pylicy.
- Zaznaczającą bądź pogłębiającą się niewydolność oddechową można łagodzić zmniejszeniem zapotrzebowania na tlen przez ograniczenie zbędnych wysiłków fizycznych.

- Wentylację płuc i tym samym wymianę gazową w płucach można poprawić przez udrożnienie drzewa oskrzelowego za pomocą środków farmakologicznych poszerzających jego światło.
- Bardzo ważne też jest usuwanie czynników i stanów chorobowych zmniejszających swobodę przepływu powietrza w drogach oddechowych (nieżyty oskrzeli, zakażone rozstrzenie oskrzeli) bądź je podtrzymujących (zaprzestanie palenia tytoniu).
- Nakładającą się niewydolność krążenia możemy równolegle likwidować farmakologicznymi środkami usprawniającymi jego czynność.
- Niezbędnym warunkiem ograniczenia zmian chorobowych i ich następstw jest likwidacja zapylenia w miejscu przebywania człowieka (praca, dom, środowisko), a jeżeli jest to niemożliwe, to przeniesienie człowieka z tego typu środowiska do innego.

Statystyki Wyższego Urzędu Górnictwa

W latach 2008–2013 w górnictwie stwierdzono 3 412 przypadków chorób zawodowych, z czego największą liczbę stanowiły zachorowania na pylicę płuc (2 718 przypadków), co daje 79,7% wszystkich przypadków chorób zawodowych orzeczonych w tym czasie. Pylica płuc stanowi w górnictwie największy udział w strukturze występujących chorób zawodowych i jest najpoważniejszym problemem zdrowotnym szczególnie wśród górników i mieszkańców dużych miast przemysłowych.

Na podstawie informacji zebranych przez Wyższy Urząd Górniczy w latach 2008–2013 stwierdzono, w czynnych kopalniach węgla kamiennego, łącznie 2 082 przypadki zachorowań na pylicę płuc (nie uwzględniono przypadków pylicy płuc byłych pracowników zlikwidowanych kopalni), co stanowi około 61,0% wszystkich przypadków chorób zawodowych. 82,8% przypadków zachorowań na pylicę płuc stwierdza się u byłych (emerytowanych) pracowników. W 2013 roku, w czynnych kopalniach węgla kamiennego, odnotowano wzrost stwierdzonych przypadków pylicy płuc o 10,7% w porównaniu do 2012 roku.

W 2013 roku w 17 kopalniach węgla kamiennego przypadki

pylicy płuc dotyczyły wyłącznie byłych pracowników. Łącznie na 300 zachorowań na pylicę płuc w czynnych kopalniach węgla kamiennego wśród górników, 47 zachorowań stwierdzono u czynnych zawodowo pracowników (15,7%), a 253 zachorowania u byłych pracowników (84,3%).

Choroba zawodowa, pylica płuc – przedawnienie.

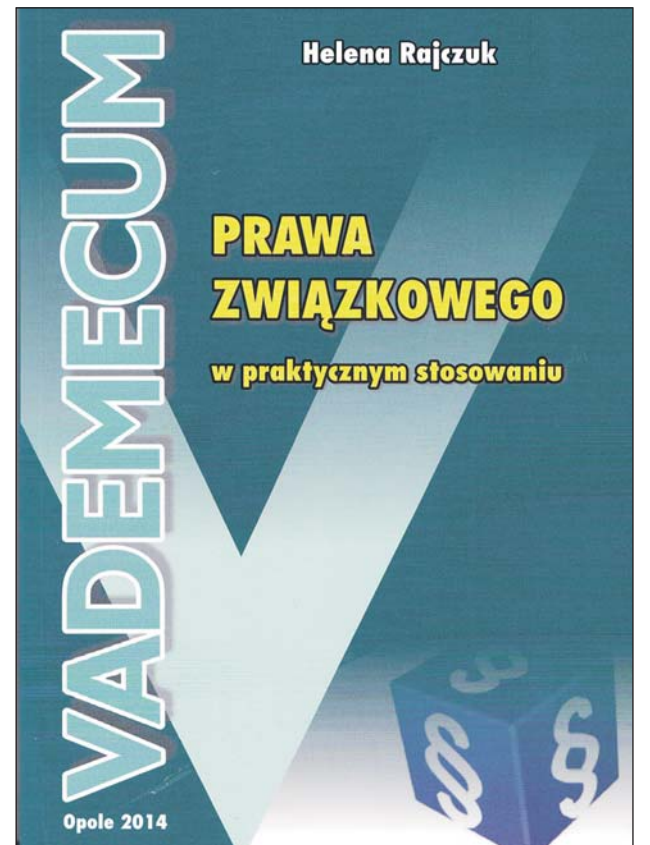
Aktualnie obowiązujące przepisy ustawy odnoszącej się do kwestii prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu choroby zawodowej nie przewidują terminu przedawnienia roszczenia o jednorazowe odszkodowanie z ZUS. Uznać należy zatem, że roszczenie to ma charakter świadczenia z ubezpieczenia społecznego i nie podlega przedawnieniu (odmiennie niż np. roszczenia cywilne od pracodawcy).

Procedura w razie podejrzenia wystąpienia choroby

- Pracodawca powinien niezwłocznie zgłosić inspektorowi sanitarnemu i inspektorowi pracy każdy przypadek podejrzenia choroby zawodowej.
- Firma powiadamia też lekarza, który jest właściwy do rozpoznania takich schorzeń.
- Lekarz, który powziął podejrzenie choroby zawodowej u pacjenta, powinien skierować go na badanie w celu wydania orzeczenia.
- Zgłoszenia podejrzenia choroby może również dokonać pracownik lub były zatrudniony, u którego występują podobne objawy. Jakie działania należy podjąć po rozpoznaniu schorzenia:
- W porozumieniu z inspektorem sanitarnym należy ustalić przyczyny jej powstania oraz charakter i rozmiar zagrożenia.
- Trzeba niezwłocznie usunąć czynniki powodujące powstanie choroby i zastosować inne niezbędne środki zapobiegawcze.
- Należy zapewnić realizację zaleceń lekarskich.
- Konieczne jest prowadzenie rejestru obejmującego przypadki stwierdzonych chorób i występujących podejrzeń.
- Trzeba przesłać zawiadomienie o skutkach tej choroby do instytutu medycyny pracy oraz do państwowego inspektora sanitarnego.

Ogłoszenie

Vademecum związkowe



W Biurze Administracyjnym Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w Katowicach przy ul. Floriana 7 (pok. 99) tel. 32 353 84 25 wew. 199 można zakupić książkę „Vademecum prawa związkowego w praktycznym stosowaniu” autorstwa Heleny Rajczuk. **Cena książki to 18 zł.**

Wszystkim Przyjaciołom

ze śląsko-dąbrowskiej Solidarności,
którzy w trudnych dla mnie chwilach po stracie

ŻONY

połączyli się ze mną w bólu i smutku,
okazując tak wiele serca i życzliwości,
składam serdeczne podziękowania.

Bardzo dziękuję za udział w ostatnim pożegnaniu
oraz słowa wsparcia i otuchy.

Grzegorz Sztymala,
przewodniczący Solidarności w Przedsiębiorstwie
Komunikacji Miejskiej w Jastrzębiu-Zdroju

Komunikat ZR

Msza w intencji Kazika

W poniedziałek 29 września o godz. 18.00 w kościele pw. św. Marcina w Starych Tarnowicach odprawiona zostanie msza św. w intencji śp. Kazimierza Zachnika w 10. rocznicę śmierci. Kazimierz Zachnik był długoletnim członkiem Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność i Zarządu Fundacji im. G. Kolosy.

Do udziału w nabożeństwie zapraszamy członków Solidarności oraz poczty sztandarowe.

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarczyk, Agnieszka Konieczny. | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Mirosław Grzywa, ZR pok. 113, tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: m.grzywa@solidarnoskatowice.pl, tel. kom. 504 259 646 | **DRUK:** Polskappresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 24 września 2014 roku

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **CI, CO ŻARTOWALI, ŻE W POLSCE** prezydent jest po to, aby pilnować żyrandola w Pałacu Prezydenckim, powinni się ze wstydu schować pod plastikowe krzeselka i odszczekać. Nie strażnik żyrandola, tylko strażnik dekodera.

» **BRONEK USEYSZAŁ OSTATNIO SUCHARA**, że kto ma pilota, ten ma władzę. A że nie jest w ciemni bity, szybko skumał, że posiadanie pilota daje władzę jedynie na poziomie podstawowej jednostki społecznej posiadającej tylko jeden odbiornik telewizyjny i to pod warunkiem szlabanu na kompa dla pozostałych członków rodziny. Na poziomie makro obowiązuje inne hasło – kto ma dekodery, ten ma władzę. I zaapelował, a ludzie zobaczyli, że ten apel był dobry. Nic się nie rwało, nic się nie zaczynało, nie trzeba było odwiedzać znajomych posiadaczy talerza Polsatu. Można było obejrzeć na własnym telewizorze, we własnym domu.

» **DZIADEK GOSPODZKIEGO COŚ SZEMRAŁ**, że ze złotej drużyny Wagnera nie pamięta żadnego siatkarza o imieniu Broniek, ani o nazwisku Komorowski, więc nie rozumie, dlaczego faceta tak telewizja fetuje, ale puściliśmy to mimo uszu. Wysłuchaliśmy się w prezydenckim orędownie o naszych, jak to Broniek określił, piłkarzach. Jak na orędownie przystało, zostało wygłoszone na tle godła. Tyle że firmowego.

» **DZIADEK PODCZAS ORĘDZIA ZASNAŁ**, mrużąc coś o czasach Gierka, ale wiek ma swoje prawa. W sumie dobrze, że nie oglądał dalej, bo podczas rozdania nagród indywidualnych nastąpił niemiły zgrzyt. Wszyscy liczyli, że Broniek otrzyma tytuł najlepiej dekodującego turnieju, tymczasem w tej kategorii nie przyznano żadnej nagrody. Co za wstyd przed całym światem.



» **MAMY NADZIEJĘ, ŻE TA BOLESNA POMYŁKA** zostanie naprawiona. Najlepiej w kolejnym wydaniu darmowego podręcznika. Jesteśmy przekonani, że tak będzie i kronikarze będą słać prezydenta Bronisława, który zastał transmisję zakodowaną, a zostawił zdekodowaną. Co prawda na ostatni mecz, ale od czego są dobrzy kronikarze. Już oni wiedzą, co napisać, a czego nie warto potomności przekazywać. I jaki przydomek nadać opiewanemu władcy. Internauci proponują: Bronisław Odkodowiciel.

» **Z SZACUNKU DLA NAJWYŻSZEGO URZĘDU**, a przede wszystkim wdzięczni za odkodowanie, kończymy już ten wątek bronisławowski i płynnie przechodzimy do wieści z okolic kręgów rządowych, skrzętnie pomijając fakt, że były już premier Donald Tusk był obecny na jednym meczu Polaków podczas owego siatkarskiego mundialu. Jedynym meczem przegranym. I że został wygwizdany. Nowa pani premier nie pojechała na finał. Przyjęła siatkarzy u siebie. Tak bezpiecznie. Nikt nie zagwiżdże.

» **PANI PREMIER MÓWIŁA O ŁZACH** w oczach i gratulowała mistrzom, trenerom oraz sztabowi medycznemu, gdyż jak podkreśliła, cytujemy: "ci, którzy w czasie meczu są poza boiskiem, też w nim grają". Dla tłumaczy słów, myśli i intencji nowej pani premier szykują się żniwa.

» **KOPACZ ZAPOWIEDZIAŁ, ŻE ZADANIEM** jej gabinetu będzie odbudowanie zaufania Polek i Polaków i że ona wraz z ministrami będzie ciężko pracować. To znaczy, że co? Że poprzedni premier i poprzedni rząd utracili zaufanie i nie pracowali ciężko? Na miejscu Donka byśmy się wściekli, ale podobno wiedział, co robi. Najzabawniejsze jest to, że większość ministrów gabinetu Kopacz to ministrowie poprzedniego rządu Tuska. Nowe twarze to reprezentanci konkurencyjnych grup towarzyskich w partii.

» **BARDZO NAS ROZBAWIŁA INFORMACJA**, że wybitny lekarz pediatria z Radomia, czyli pani premier właśnie, swoją polityczną karierę zaczynała w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym,

czyli satelickim ugrupowaniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Po 1989 roku ZSL zmienił się w PSL. Jak doniosła prasa, pani Kopacz obiecywała działaczom PSL, że wstąpi do nowej-starej partii, jeśli otrzyma stanowisko kierowniczkę gminnego ośrodka zdrowia. Po uzyskaniu tej funkcji postanowiła wstąpić do Unii Wolności. Ludzie się jednak nie zmieniają i metody też nie za bardzo.

» **PO ZAPOWIEDZI MANIFESTACJI GÓRNIKÓW** w dniu wygłoszenia expose przez nową, uroczą i prawdomówną panią premier, ruszyło polowanie z nagonką. Modus operandi sprawdzony. Prasowy atak na górników i związkowców moderowany przez ciężko pracującą elitę dziennikarskiego głównego nurtu. A w komentarzach pod tekstem króluje chamstwo, nieuleczalna głupota i zawiść. Czyli język miłości. Drodzy wrogowie, szanowni hejterzy i wy wszyscy, którym podobno nie jest wszystko jedno! Spoglądamy na Was z głębką troską i życzymy szybkiego powrotu do zdrowia.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

ROZBAWIŁO nas to

Dlaczego Polacy zostali mistrzami świata? Bo wszystkie piłki Wlazły.

Kto jest najlepszym blokującym mistrzostw? Zygmun Solorz.

Przed egzaminem student pyta studenta:
– Powtarzałeś coś?
– Tak.
– A co?
– Będzie dobrze, będzie dobrze!

W sklepie z wędlinami:
– Poproszę szynkę...
– Mam kroić w plasty?
– No, niech pani kroci...
Ekspedientka kroci, kroci i kroci. W pewnym momencie pyta:
– Już?

Klient popatrzył i kręci głową:
– Nie.
Ekspedientka dalej kroci i wreszcie klient się odzywa:
– O, o, ten plasterek poproszę!

Pułkownik z inspekcją w jednostce wojskowej. Ogląda wszystko po kolei, trawa skoszona, koszary błyszczą, krawężniki odmalowane... Idzie do kuchni, zwiędza, w końcu wkłada palec do jakiegoś zakamarka, wyciąga – i warstwę kurzu pokazuje towarzyszącym mu żołnierzom! Złośliwie uśmiechając się, pyta:
– I jakie wam teraz słowa przychodzi do głowy?
– Że prawdziwa świnia zawsze chlewny znajdzie, panie pułkowniku.

Kobieta kocha się z facetem:
– Do przodu, do przodu. Teraz do tyłu. Trochę w bok. Oooo... w lewo, lewo... taak. Teraz cofnij się, teraz do przooooouuu...
Facet nie wytrzymał:
– Ty się chcesz kochać czy parokować?

Informatyk do kolegi informatyka:
– Popracuj dziś sam nad tym naszym programem, bo ja muszę być na urodzinach cioci. Kończysz dziś 64 lata!
– Ooo, to musisz iść koniecznie! To taka piękna, okrągła rocznica.

Jakie są największe marzenia faceta?
Córka na okładce Twojego Stylu.

Syn na okładce Piłki Nożnej.
Kochanka na okładce Playboya.
Żona w programie Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie.

Facet rozmawia przez telefon:
– Halo! Towarzystwo ochrony zwierząt?
– Tak, słucham.
– Na drzewie siedzi listonosz i drażni mojego psa...

Rano w biurze:
– Stary, skąd masz takie limo pod okiem?!
– A, bo jak się wczoraj wieczorem modlił przy stole i właśnie mówiliśmy „ale zbaw nas ode złego”, to niechący spojrział na teściową...

Komunikat

Oferta szkoleniowa 2014

Aktualna oferta stacjonarnych szkoleń organizowanych przez Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność w II półroczu 2014 roku.

PAŹDZIERNIK

2-3 października: Ogólnozwiązkowe (sala 108)
6-7 października: Ogólnozwiązkowe (sala 108)
6-7 października: Zarządzanie w organizacji związkowej (sala 235)
9-10 października: Szkolenie podstawowe dla Społecznych Inspektorów Pracy (sala 108)
13-14 października: Zagadnienia statutowe i organizacyjne dla skarbników i komisji rewizyjnych (sala 108)
13-14 października: Przywództwo w organizacji związkowej (sala 235)
16-17 października: Ogólnozwiązkowe (sala 108)
20-21 października: Podstawy prawa pracy (sala 108)
22-23 października: Zagadnienia statutowo-organizacyjne dla skarbników i komisji rewizyjnych (sala 108)
27-28 października: Rachunkowość i podatki podstawowej jednostki organizacyjnej (sala 108)
27-28 października: Rokowania zbiorowe (sala 235)
29-30 października: Podstawy prawa pracy (sala 108)

LISTOPAD

3-4 listopada: Podstawy prawa pracy (sala 108)
6-7 listopada: Ogólnozwiązkowe (sala 108)
13-14 listopada: Ogólnozwiązkowe (sala 108)
17-18 listopada: Rachunkowość i podatki podstawowej jednostki organizacyjnej (sala 108)
17-18 listopada: Rokowania zbiorowe (sala 235)
20-21 listopada: Podstawy prawa pracy (sala 108)
24-25 listopada: Podstawy prawa pracy (sala 108)
27-28 listopada: Zagadnienia statutowo-organizacyjne dla skarbników i komisji rewizyjnych (sala 108)

Wszystkie szkolenia odbywają się w siedzibie ZR w Katowicach. Szkolenia rozpoczynają się o godzinie 8:30 (jedynie szkolenie SIP o godzinie 9:00). Za szkolenia stacjonarne nie pobieramy opłat.

Autopromocja



ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ!

Chcesz założyć związek?
Skontaktuj się z nami

Tomasz Krzak – tel. 693 410 836
Miroslaw Grzywa – tel. 504 259 646
Tomasz Cichoń – tel. 661 886 200

e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl